

UZASADNIENIE

W. N. na swojej posesji w miejscowości C. posiada cztery owczarki niemieckie długowłose – dwa dorosłe i dwa które mają ponad 7 miesięcy. Posesja ta jest ogrodzona płotem z siatki o wysokości co najmniej 150 cm. Na terenie posesji jest kojec dla psów, którego jedną ze ścian jest ogrodzenie posesji. Ogrodzenie nie stanowi jednak wystarczającego zabezpieczenia, bowiem psy przedostają się przez nie poza obręb posesji. W. N. nie przebywa z nimi stale, przyjeżdża do nich dwa razy dziennie.

Bezpośrednimi sąsiadami W. N. są małżonkowie J. i G. B..

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego W. N. (00:13:39-00:39:25 na k. 53-54)
- zeznania świadka J. B. (k. 8, 00:39:25-00:54:30 na k. 54v-55)
- zeznania świadka G. B. (00:54:30-01:05:27 na k. 55-55v)
- dokument ze Związku (...) (k. 42)

W dniu 25 sierpnia 2018 roku W. N. został ukarany mandatem karnym kredytowanym za niedochowanie należytej ostrożności przy trzymaniu psów. Psy biegały bowiem luzem po sąsiedniej nieruchomości należącej do J. i G. B.. Mandat ten przyjął.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego W. N. (00:13:39-00:39:25 na k. 53-54)
- zeznania świadka J. B. (k. 8, 00:39:25-00:54:30 na k. 54v-55)
- zeznania świadka G. B. (00:54:30-01:05:27 na k. 55-55v)
- kserokopia mandatu karnego (k. 37)

W dniu 29 sierpnia 2018 roku przed godziną 07.55 ponownie dwa młodsze psy W. N. przedostały się przez ogrodzenie i wbiegły na posesję sąsiadów – J. B. i G. B.. J. B. przebywał wówczas w ogrodzie. Psy podbiegły do niego, czekały na niego i zachowywały się tak, jakby chciały go ugryźć. Zaniepokojona głośnym szczekaniem psów, G. B. zobaczyła, że psy atakują jej męża, który odgania się od nich gracą. Poszła mu z pomocą. Odganiała je kijem. Następnie wezwali Policję. Psy czekały na nich, podbiegały, cały czas zachowywały się tak jakby chciały ich ugryźć, były agresywne. Gdy na miejsce przyjechał asp. szt. M. J., psy zaatakowały również jego. Policjant Odganiał psy pałką. Psy nie pozwoliły mu opuścić posesji państwa B.. Przez dyżurnego wezwany został W. N., który przyjechał po około godzinie. Na widok właściciela psy pobiegły do niego przez dziurę w płocie. W. N. odmówił przyjęcia mandatu.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego W. N. (00:13:39-00:39:25 na k. 53-54)
- zeznania świadka J. B. (k. 8, 00:39:25-00:54:30 na k. 54v-55)
- zeznania świadka G. B. (00:54:30-01:05:27 na k. 55-55v)
- zeznania świadka M. J. (01:05:27-01:20:12 na k. 56-56v)

- notatka urzędowa z 29.08.2018 r. (k. 4)

W. N. urodził się w (...) roku. Jest żonaty. Nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Posiada wykształcenie wyższe. Jest na rencie, z tytułu której otrzymuje kwotę w wysokości 1200 zł. Posiada udział w nieruchomości położonej przy ulicy (...) w W. (w budowie) wartości około 300.000 złotych, jest właścicielem działki o pow. 10400 m², dwóch ciężarówek: R. (rok produkcji 2004), P. (rok produkcji 2007) o łącznej wartości około 15.000 złotych. Nie przechodził rejestracji w bazie (...).

Dowód:

- dane podane przez obwinionego do protokołu rozprawy 00:05:12-00:09:14 na k. 52v-53

- notatka urzędowa z 02.11.2018 r. (k. 21)

- dane o osobie podejrzanej (k. 22)

W. N. nie przyznał się do zarzucanego mu we wniosku o ukaranie czynu i złożył wyjaśnienia. Wyjaśnił, że trzy dni wcześniej zapłacił mandat za ten sam czyn i dlatego odmówił przyjęcia mandatu w tej sprawie. Wskazał, iż winę za to, że psy uciekają ponosi pokrzywdzony. Ogrodzenie znajdujące się na granicy ich działek, zostało bowiem uszkodzone przez pokrzywdzonego w trakcie wycinki przez niego drzew owocowych rosnących na pograniczu. Pierwszy raz trzy lata temu na własny koszt naprawił ogrodzenie. Wskazał, iż dziury w ogrodzeniu, przez które psy miały przejść na posesję pokrzywdzonego nie koniecznie mogły zostać zrobione przez nie. We wcześniejszym okresie pokrzywdzony miał psa, który uszkadzał siatkę, a ponadto dzień wcześniej J. B. podorywał swoje pole, rozpulchnił ziemię przy ogrodzeniu i dzięki temu psy mogły przejść pod siatką, bądź też siatka mogła zostać zahaczona pługiem i poderwana. Zdarzało się również, że J. B. na jego oczach prowokował psy, wymachiwał laską. Obwiniony nie kwestionował tego, że tego dnia jego psy były na posesji państwa B., jednak w jego ocenie na pewno nie były one agresywne, bowiem kiedy doszło do zdarzenia były szczeniakami, miały około pół roku, nie stanowiły żadnego zagrożenia, są one bowiem łagodne i wyszkolone. Być może tylko szczekały. Obwiniony wyjaśnił, iż na działkę przyjeżdża dwa razy dziennie. W trakcie jego nieobecności psy, od dnia otrzymania pierwszego mandatu, są zamknięte w kojcach, wypuszcza je jak przyjeżdża. Wcześniej duże były w kojcu, a młode nie. Działka jego przylega jedną granicą do działki B. na długości 200 - 250 metrów. Na całej długości jest płot z siatki w wysokości 2,5 metra. Fundament jest, ale tylko przy kojcach. Po otrzymaniu mandatu, następnego dnia wzmocnił te fundamenty oraz podwyższył siatkę w kojcu psów (00:13:39-00:39:25 na k. 53-54).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w części, w której nie kwestionuje on, że jego psy mogły przedostać się na sąsiednią posesję i że wcześniej miały już miejsce takie sytuacje. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego w pozostałej części, w szczególności co do tego, że jego psy nie są agresywne oraz że w dniu zdarzenia ogrodzenie w kojcach psów było już podwyższone. Z uznanych za wiarygodne zeznań świadków J. B. i G. B. wynika jednoznacznie, że psy biegły na ich posesji i ich atakowały, a siatka okalająca kojce nie miała dwóch metrów. Fakt, że psy W. N. były na posesji J. B. i G. B. oraz że ogrodzenie nie było w tym dniu podwyższone, potwierdził też funkcjonariusz Policji M. J..

Sąd dał wiarę zeznaniom J. B., bowiem były one logiczne i konsekwentne. Zeznał, on, że w dniu zdarzenia siatka nie miała dwóch metrów. W sierpniu nie było też podwyższonych kojców, a psy biegały po całej posesji. Siatka podwyższona została po tej sytuacji. Wskazał, że w siatce są dziury i psy się podkopują. W dniu zdarzenia były trzy psy, jeden wrócił na stronę W. N. pod siatką, dwa zostały u niego. Zeznał, że atakowały go, a następnie jego żonę i policjanta (k. 8, 00:39:25-00:54:30 na k. 54v-55).

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka G. B., bowiem są one jasne, spójne i korelują z zeznaniami pozostałych świadków. Potwierdziła, że widziała jak psy atakowały męża w ogrodzie, że wyszła do niego i że na nią również psy szczekały i atakowały ją. Zeznała, również, że obwiniony podwyższył płot w kojcach psów dopiero po drugiej

interwencji policji a psy przechodziły na ich posesje zarówno przez zrobione przez nie dziury, jak i pod siatką (00:54:30-01:05:27 na k. 55-55v).

Zeznania świadka M. J. – funkcjonariusza Policji Sąd uznał za w pełni wiarygodne, bowiem były one konsekwentne i bezstronne, a Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które mogłyby poddać w wątpliwość prawdziwość jego relacji. Świadek w sposób przekonujący opisał przebieg zdarzenia, a przy tym jako funkcjonariusz publiczny nie miał żadnego interesu w wydaniu przez Sąd określonego rozstrzygnięcia. Zeznał on, że w dniu zdarzenia, z polecenia dyżurnego, udał się na posesję J. i G. B.. Tam zastał dwa psy, które atakowały zgłaszających. Wszedł na podwórkę i już nie mógł wyjść. Psy dobiegły do nich, jeden z przodu drugi z tyłu, zachowywały się tak, jakby chciały ugryźć. Wszyscy się bali. Przez dyżurnego wezwany został właściciel psów. Dopiero, jak przyjechał obwiniony, to psy pobiegły do niego przez dziurę. Zaproponował obwinionemu mandat w wysokości 100 złotych, odmówił on jednak jego przyjęcia. Świadek potwierdził również, że w dniu interwencji płót w kojcach psów nie był podwyższony (01:05:27-01:20:12 na k. 56-56v).

Rekonstruując stan faktyczny i ustalając sprawstwo oraz winę obwinionego, Sąd oparł się również na dowodach z dokumentów w postaci notatek urzędowych (k. 4 i 21) oraz danych o podejrzanym (k.22). W ocenie Sądu brak było podstaw do podważenia autentyczności wskazanych dokumentów oraz informacji w nich zawartych. Zdaniem Sądu w sprawie nie zachodziły żadne okoliczności, które mogłyby podważyć ich wiarygodność.

W oparciu o ustalony stan faktyczny i przeprowadzoną ocenę dowodów Sąd przyjął, iż obwiniony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu przez oskarżyciela publicznego czynu.

W. N. został obwiniony o to, że w dniu 29 sierpnia 2018 roku o godz. 07.55 w miejscowości C. nie zachował zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psów, w wyniku czego psy wbiegły na posesję sąsiada i były agresywne wobec J. i G. B., to jest o wykroczenie z art. 77 kw.

Art. 77 kw sankcjonuje niezachowanie zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Przez trzymanie zwierzęcia należy rozumieć sytuację, w której sprawca jest w posiadaniu, władztwie nad zwierzęciem. Nie musi być to zatem właściciel zwierzęcia. Przez trzymanie należy zatem rozumieć każde fizyczne władztwo nad zwierzęciem, niezależnie od tytułu prawnego (W. Radecki, w: M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń, 2016, s. 605; S. Bułaciński, Niezachowanie, s. 40; J. Piórkowska-Flieger, w: T. Bojarski, Kodeks wykroczeń, 2007, s. 199; M. Kulczycki, J. Zduńczyk, O nowym, s. 120) i od celu. Trzymaniem zwierzęcia skutkują również inne zachowania wobec niego. Czynność wykonawcza została zatem określona jako zaniechanie.

Wskazać należy, że analizowane wykroczenie ma charakter indywidualny. Może je popełnić ten, kto zwierzę trzyma i na kim ciąży obowiązek zachowania zwykłych lub nakazanych środków ostrożności (W. Radecki, w: M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń, s. 605; W. Jankowski, w: T. Grzegorzczak, Kodeks wykroczeń, 2013, s. 338). Nie musi być to właściciel zwierzęcia, gdyż trzymanie jest stanem faktycznym, a nie prawnym. Jest to zatem każdy, kto zwierzę trzyma, niezależnie od tytułu prawnego. Wystarczy że dana osoba posiada zwierzę (S. Bułaciński, Niezachowanie, s. 40; M. Kulczycki, J. Zduńczyk, O nowym, s. 120; J. Piórkowska-Flieger, w: T. Bojarski, Kodeks wykroczeń, 2007, s. 199).

Dobrem chronionym art. 77 k.w. jest szeroko pojęte bezpieczeństwo ludzi i mienia, które może być zagrożone poprzez nieostrożne trzymanie zwierzęcia lub brak jakiejkolwiek kontroli nad zwierzęciem. Nie można również tracić z pola widzenia bezpieczeństwa innych zwierząt, którym może zostać wyrządzona krzywda (vide: M. Mozgawa i in., Kodeks wykroczeń, komentarz, wyd. Lex Warszawa 2007, str. 267). Na gruncie tej normy prawnej pod pojęciem „bezpieczeństwo” nie można rozumieć zawężająco jedynie bezpieczeństwa dla zdrowia lub życia, ale także np. bezpieczny odpoczynek, zachowanie nietykalności cielesnej, bezpieczeństwo przed zniszczeniem mienia choćby poprzez jego ubrudzenie czy rozdarcie. Inaczej mówiąc, jeśli istnieje prawdopodobieństwo, że trzymane przez posiadacza zwierzę przestraszy przebiegające dziecko, oszczeka przechodnia czy też inne zwierzę, posiadacz powinien przedsięwziąć wszelkie środki, aby temu zapobiec.

Przez środki ostrożności należy rozumieć zabiegi, które mają na celu eliminację niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia ludzi oraz niebezpieczeństwa dla mienia, którego źródłem mogą być zwierzęta. W przepisie mowa jest o zwykłych i nakazanych środkach ostrożności. Zwykłe środki ostrożności oznaczają takie, które są powszechnie stosowane przy trzymaniu określonego gatunku zwierząt. Dotyczą one przede wszystkim miejsca trzymania zwierzęcia i sposobu ograniczania jego wolności. Mogą polegać w szczególności na wyprowadzaniu zwierząt pod nadzorem człowieka lub trzymaniu niebezpiecznego zwierzęcia na uwięzi. Zachowywanie środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia odnosi się zarówno do trzymania zwierzęcia w pomieszczeniu, na określonym terenie, jak i do wyprowadzania go na spacer, a także przewożenia (np. w publicznych środkach lokomocji - Piórkowska-Flieger, Joanna. Art. 77. W: Kodeks wykroczeń. Komentarz, wyd. V. Wolters Kluwer, 2015).

W dniu 29 sierpnia 2018 roku o godzinie 07.55 dwa młode psy rasy owczarek niemiecki długowłose należące do W. N. przedostały się przez dziurę w płocie na sąsiednią posesję - należącą do J. B. i G. B.. Zachowywały się one agresywnie wobec nich, a także wobec przybyłego na miejsce funkcjonariusza Policji Komendy Powiatowej Policji w W.. Fakt ten wynika bezpośrednio z zeznań świadków: J. B. i G. B. oraz M. J.. Faktu, że psy opuściły jego posesję nie kwestionował też sam W. N.. Obwiniony dopuścił się zatem popełnienia w/w wykroczenia, bowiem nie zabezpieczył swoich psów w sposób, który uniemożliwiłby im przedostanie się poza jego posesję. Podkreślenia wymaga okoliczność, że wiedział on, że zdarzało się wcześniej, iż psy te uciekały na posesje sąsiadów. W ocenie Sądu bez znaczenia w niniejszej sprawie jest podnoszona przez obwinionego okoliczność, że psy są łagodne, a także zrzucanie odpowiedzialności na usterki w ogrodzeniu na J. B.. Podkreślić należy, że dla bytu wykroczenia z art. 77 k.w. nie jest konieczne istnienie czy wystąpienie zagrożenia dla życia lub zdrowia kogokolwiek, gdyż wykroczenie to ma charakter formalny. Istota czynu polega właśnie na tym, iż obwiniony będąc osobą odpowiedzialną za psy nie dochował zwykłych środków ostrożności. W. N. decydując się trzymać psy, powinien w należyty sposób dopilnować, by nie mogły one samowolnie opuścić posesji. Zauważyć trzeba, że pies, jest z natury emocjonalny, potencjalnie może wyrządzić konkretną krzywdę fizyczną, a już na pewno może wzbudzić stan obawy i stresu emocjonalnego. O ile bowiem posiadacz zwierzęcia może być przeświadczony o jego łagodnej i przyjaznej naturze, spokojnym charakterze, o tyle takiego przekonania nie muszą dzielić inne osoby.

Obwiniony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Miał pełną świadomość tego, że psy nie są w sposób dostateczny zabezpieczone.

Z dniem 15 listopada 2018 roku nastąpiła zmiana treści art. 77 kk. Przed dniem 15 listopada 2018 roku stanowił on, że kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze grzywny do 250 złotych albo karze nagany. Po nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 04 października 2018 roku o zmianie ustawy - Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018r., poz. 2077) zmieniono typizację wykroczenia niezachowania środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Aktualnie, w myśl art. 77 § 1 kk, kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1000 złotych albo karze nagany, a zgodnie § 2 w/w przepisu, kto dopuszcza się czynu określonego w § 1 przy trzymaniu zwierzęcia, które swoim zachowaniem stwarza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny albo karze nagany.

Zgodnie z art. 2 § 1 kw, jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia wykroczenia, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy.

W ocenie sądu względniejsza dla W. N. była ustawa obowiązująca uprzednio, tj. w dacie popełnienia przez niego czynu, bowiem wówczas ustawowe zagrożenie z art. 77 kk było niższe.

Sąd stosując – na podstawie art. 2 § 1 kw – przepisy Kodeksu Wykroczeń obowiązujące do dnia 15 listopada 2018 roku w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 04 października 2018 roku o zmianie ustawy - Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018r., poz. 2077) obwinionego W. N. uznał za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu we wniosku o ukaranie tj. wykroczenia z art. 77 kw i za to na podstawie art. 77 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 200 złotych.

Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze dyrektywy z art. 33 kw. W ocenie Sądu kara grzywny w orzeczonym wymiarze jest adekwatna i spełnia kryteria z art. 33 § 1 kw, a jednocześnie uwzględnia sytuację majątkową i rodzinną obwinionego. Zrealizuje ona cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do obwinionego. Kara ta nie jest nadmiernie surowa, a jednocześnie w pełni adekwatna do stopnia winy oraz społecznej szkodliwości przedmiotowego czynu, uwzględnia jego sytuację materialną i pozwoli na osiągnięcie celów kary tak w zakresie wychowawczego oddziaływania na obwinionego, jak i w płaszczyźnie społecznego jej oddziaływania. W ocenie Sądu kara ta uzmysłowi W. N. naganność postępowania, polegającego na lekceważeniu obowiązków przy trzymaniu psów. Obwiniony swoim zachowaniem zlekceważył bezpieczeństwo innych osób.

Na podstawie art. 118 § 1 kpw i art. 119 kpw w zw. z art. 627 kpk Sąd obciążył obwinionego zryczałtowanymi wydatkami za postępowanie przed Sądem I instancji w kwocie 100 złotych oraz opłatą w kwocie 30 złotych płatne na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wąbrzeźnie. W ocenie Sądu uiszczenie przez obwinionego tych kosztów nie przekracza jego możliwości finansowych.